

Antoni Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 280.

Ponad 50 lat temu doszło do brzemiennej w skutki spotkania: silnego organizacyjnie, dysponującego znacznym poparciem społecznym Kościoła oraz nową, importowaną ze Wschodu władzą, opierającą się na ideologii marksistowsko-leninowskiej. Niewiele dobrego mogło wyniknąć wokół skrzyżowania dróg tych instytucji. Nie mogło nie dojść do konfliktu, którego przebieg stał się jednym z decydujących czynników kształtujących obraz *polskiej drogi donikąd* lub – jak częściej się to określa – *polskiej drogi do socjalizmu*. Stosunki między państwem a Kościołem w Polsce były zarazem najciekawszym chyba fragmentem najnowszych dziejów naszego państwa. Konflikty, jakie pojawiły się na tym polu, sposoby ich rozwiązywania, a i trwania w nich, były charakterystyczne wyłącznie dla sceny polskiej. Charakter i przebieg konfliktów między władzą a miejscowymi kościołami w pozostałych *krajach demokracji ludowej* miały zdecydowanie inny rytm, zasięg i skutki.

Antoni Dudek odważnie wkroczył na nader grząski grunt, na którym rozgrywały się konflikty między socjalistyczną władzą i Kościołem katolickim w Polsce. Nakreślił barwny obraz bezwzględnej wojny, jaką komuniści wydali nie tylko strukturom kościelnym, ale i tradycyjnie katolickiemu społeczeństwu polskiemu. Autor trafnie określił polski fenomen: *zakorzenienie w świadomości społecznej przekonania o szczególnej, pozareligijnej roli Kościoła jako jednego z gwarantów tożsamości narodowej, powszechną niechęć do ateizacyjnej polityki partii komunistycznej, wreszcie faktyczną słabość PZPR, której kierownictwo mimo opanowania całego aparatu państwowego oraz środków masowego przekazu nie zdołało nigdy upowszechnić światopoglądu materialistycznego nawet wśród sporej części własnych członków* (s. 5).

Książka Antoniego Dudka ma układ chronologiczny. Jak zwykle w takich przypadkach można kwestionować zasadność przyjętego podziału. Wydaje się, że rozdział pierwszy, *Stosunki państwo – Kościół w latach 1945-1955*, obejmuje okres zbyt długi, mający swój własny, często dramatyczny podział wewnętrzny. W latach zakreślonych ramami rozdziału tkwią korzenie wielu, rozwijających się la-

tami, konfliktów. Po latach wojny nadano Polsce nowy kształt terytorialny. Osiem lat trwało formalne przekształcanie RP w PRL. Sporym przemianom uległa też z konieczności organizacja terytorialna Kościoła. Był to też czas, kiedy Kościół Rzymskokatolicki na krótki okres 1953-1955 (1956?) stracił część swej niezależności.

Rozdział drugi, *Krótkotrwała normalizacja (1956-1958)*, dobrze oddaje atmosferę, która przybrała na sile wiosną, a zwłaszcza po październiku 1956 roku. Ustępstwa Gomułki na rzecz Kościoła były czysto pragmatycznym rozejmem, który skończyć się miał z chwilą ustabilizowania sytuacji w kraju. Ofensywa religijna Kościoła, rozpoczęta w 1956 roku, otwierała dziesięcioletni program duszpasterski związany z nadchodzącym Milenium Chrztu Polski. Popaździernikowe rozbudzenie aktywności religijnej społeczeństwa nie ominęło szeregowych mas członkowskich PZPR, a nawet resortu spraw wewnętrznych. Pierwszym poważnym sygnałem odchodzenia władz od przejściowej normalizacji stosunków z Kościołem była akcja milicyjna na Jasnej Górze 21 lipca 1958 roku.

Wtedy to kierownictwo partii pokonało barierę psychologiczną – od tej pory nie wahało się stosować siły dla wsparcia szykan administracyjnych wobec Kościoła. *Narastanie konfliktu (1958-1961)* – przedstawia rozdział trzeci. Mowa w nim o laicyzacji szkolnictwa, które dokonało się ostatecznie w lecie 1961 roku, ograniczeniu skali budownictwa kościelnego, zaostrzeniu konfliktu związanego z obśadzaniem stanowisk kościelnych, ograniczaniu działalności duszpasterskiej, sporze wokół własności kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz polityce podatkowej wobec Kościoła. W każdej z tych spraw dochodziło do ostrych incydentów, że wspomnimy tylko głośne onegdaj wydarzenia w Kraśniku i Nowej Hucie na tle budowy nowych kościołów. Warto też przypomnieć, że w 1957 i pierwszej połowie 1958 roku kierownictwo Kościoła przeprowadziło głęboką *reformę kadrową* wymieniając proboszczów i administratorów w prawie 2200 parafiach (35% ogółu).

W końcu 1961 roku Episkopat skierował do Sejmu PRL list podsumowujący politykę wyznaniową władz w ciągu ostatnich kilku lat, będący wykazem przejawów łamania wolności wyznania i swobód religijnych. Rozwój wydarzeń nie dawał nadziei na poprawę sytuacji. Rozdział IV, *Wojna pozycyjna (1962-1965)*, jest więc zapisem konfliktów trwających od lat, jak i nowych. Do rangi głównej sprawy spornej urósł niebawem konflikt wokół rejestrowania i kontroli punktów katechetycznych. Nie był to problem błahy, jako że nauka religii, usunięta ze szkół, odbywała się w ponad 15 tys. punktach. Opracowany w 1962 roku w Urzędzie do Spraw Wyznań generalny *plan represji* przewidywał restrykcje wobec KUL, ograniczenie nakładów prasy katolickiej oraz likwidację kościelnych zakładów oświatowych. Między innymi skasowano wówczas około 30 niższych seminariów duchownych, 10 szkół średnich, 35 domów dziecka, 37 burs i 322 przedszkola. Najbardziej dotkliwymi, nowymi akcjami wymierzonymi w Kościół były: wprowadzenie w życie rozporządzenia o księgach inwentarzowych, próby osłabiania zwierzchnictwa biskupów nad zakonami oraz podgrzewanie lokalnych konfliktów dezintegrujących parafie (*cassus*

Wierzbicy). Ostry protest Episkopatu wywołało wykrycie zaangażowania tajnych służb do walki z Kościołem.

„*Orędzie*” i *Milenium (1965-1966)*, to zakres tematyczny kolejnego rozdziału. „Orędzie” i kampania propagandowa wokół niego, ataki na Episkopat za stosowanie listu do biskupów niemieckich, spowodowały przejściowy zamęt w szeregach niższego duchowieństwa i wiernych. Z perspektywy czasu okazuje się, że „Orędzie” było najważniejszym krokiem ku pojednaniu polsko-niemieckiemu. Równolegle dopełniały się konkurencyjne – kościelne i państwowe obchody 1000-lecia. Próby zwalczania kościelnych obchodów milenijnych okazały się nieskuteczne, kompromitowały władze PRL.

Książkę kończy rozdział *W impasie (1967-1970)*. Schyłek lat sześćdziesiątych uważany jest za okres obniżenia napięcia w stosunkach między państwem i Kościołem. Jest to prawda niepełna: żadna sprawa sporna nie została rozstrzygnięta, ale też nie wydarzyło się nic, co zaostrzałoby istniejące konflikty. *Spadek napięcia był zatem spowodowany impasem, zmęczeniem obu stron oraz nasileniem się zjawisk kryzysowych w kierownictwie PZPR. Ten ostatni czynnik wpływał paraliżująco na wszelkie poważniejsze zmiany w polityce wyznaniowej* (s. 214). Daleko idącą wstrzeźliwość zachował Episkopat w trakcie wydarzeń marcowych 1968 roku oraz w czasie grudnia 1970 roku. Pojednawcze gesty nowego kierownictwa PZPR nie zmieniły też, bo nie mogły zmienić niechętnego stosunku władz partyjno-państwowych do kościelnego adwersarza. Przywołany w tytule ostatniego rozdziału impas trwać miał w gruncie rzeczy do kresu PRL.

Podejmując gorący temat z zakresu historii współczesnej Antoni Dudek stanął wobec wielu problemów. Wiele z nich szczęśliwie rozwiązał. Wydaje się jednak, że nie w pełni wykorzystał możliwości dotarcia do ważnych źródeł partyjnych i państwowych, zwłaszcza dostępnych już akt Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. Tam wszakże zapadały decyzje, których wykonawcą był cały aparat państwowy. Wiele interesujących materiałów znajduje się też w archiwach byłego Ministerstwa Administracji Publicznej (lata czterdzieste) oraz Ministerstwa Oświaty (do 1961 roku). Zaletą pracy jest natomiast dokładne wykorzystanie cennych materiałów archiwalnych Urzędu do Spraw Wyznań. Autor nie miał niestety szczęścia dotrzeć do zasobów Archiwum Episkopatu Polski. Wykorzystane archiwa diecezjalne (Diecezji Chełmińskiej i Opolskiej) oraz trzy parafialne nie w pełni mogą wypełnić tę lukę. Zaletą książki jest wykorzystanie przez Autora wielu wspomnień, źródeł drukowanych, opracowań oraz prasy. Pamiętać jednak należy, że spora część oficjalnej literatury dotyczącej stosunków z Kościołem, zwłaszcza z lat sześćdziesiątych, nie grzeszy obiektywizmem, a wręcz ma jednostronny antykościelny charakter propagandowy. Tę przeszkodę Antoni Dudek umiejętnie ominął.

Ambitny temat oraz rozległe ramy czasowe legły zapewne u podstaw wspomnianych na wstępie dysproporcji w szczegółowości wykładu. Na prezentację jedenastu pierwszych lat (1945-56) poświęcono zaledwie 32 strony, co pozwoliło jedynie zarysować problematykę wczesnych lat powojennych, a zwłaszcza otwartej konfrontacji

w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Stosunkowo najpełniejsze naświetlenie znalazły natomiast wydarzenia lat 1958-1961. To dobrze, bo dokładniej pozwala to zrozumieć mechanizmy przywracania przez komunistów „*normalnych*”, a więc złych stosunków między komunistyczną władzą a Kościołem katolickim. Połowa lat sześćdziesiątych jest okresem, który coraz trudniej poddaje się oglądowi historycznemu – z oczywistych względów bowiem niedostępna pozostaje większość źródeł archiwalnych chronionych 30-letnią karencją. Należy też pamiętać o tym, że sporo bardzo ważnych źródeł bezpowrotnie przepadło podczas czyszczenia zbiorów, zwłaszcza Departamentu IV MSW, w czasie transformacji ustrojowej lat 1989-90.

Książka Antoniego Dudka stanowi cenne uzupełnienie nielicznych, poważnych opracowań traktujących o stosunkach kościelno-państwowych w Polsce Ludowej. Wydaje się, że tropem tym winni iść inni autorzy, którzy korzystając z dostępniejszych archiwów kreślić będą coraz dokładniejszy obraz pełnego zawilości, specyficznie polskiego, nie do końca przejrzystego współistnienia instytucji, które ze swej istoty mogły się co najwyżej tolerować.

Hanna Konopka